

Pogoń Prudnik - LZS Domaszkowice, to był mecz na szczycie opolskiej ligi okręgowej. Wicelider podejmował lidera i wygrywając to spotkanie zmniejszył stratę do jednego punktu. Tradycyjnie w Prudniku organizacja meczu to TOP w moich stronach. Bilety, catering, spiker (w tej roli prezes), losowanie nagród dla kibiców, odpowiednia zapowiedź meczu w mediach klubowych. Drugi raz zdarzyło mi się, że spiker w czasie spotkania poinformował, że jestem na nim.



Przed laty taki przypadek miałem na Starcie Namysłów. Tam nawet w programie meczowym napisano o moim przyjeździe. W obu przypadkach byłem bardzo zaskoczony.

Na trybunach zasiadło może nawet trzystu widzów, w tym spora grupa z Domaszkowic. Mogło być jeszcze więcej, ale w tym samym czasie koszykarze Pogoni, walczący o awans do I ligi, grali ważny mecz z Resovią. Wprawdzie nigdy nie byłem na koszykówce w Prudniku, ale wydaje mi się, że tak jak Nysa jest siatkarska, tak Prudnik jest koszykarski.

Mecz był wyrównany. W drugiej połowie na boisku pojawiło się trochę złych emocji, ale po ostatnim gwizdku zapomniano o nich.

Pierwsi bramkę zdobyli gospodarze, ale do przerwy przyjezdni wyrównali. Po zmianie stron tylko miejscowi wpakowali piłkę do bramki, stąd mogli się cieszyć z zainkasowania trzech punktów.

Po meczu zostałem poczęstowany grillowaną kielbaską, którą oceniam bardzo pozytywnie.

W tej lidze zrobiło się niezwykle ciekawie. Przypomnę, że jej zwycięzca bezpośrednio awansuje do IV ligi, a drużyna z drugiego miejsca zagra baraż z czwartoligowcem.

Na osiem kolejek przed końcem czołówka wygląda następująco:

1. LZS Domaszkowice 52
2. Pogoń Prudnik 51
3. Czarni Otmuchów 49
4. Orzeł Żlinice 48
5. Chemik Kędzierzyn-Koźle 43.

{morfeo 639}

Więcej zdjęć z tego meczu [TUTAJ](#)